

Ks. Józef Swastek **(1913-1977)**



Józef W. Swastek urodził się 10 marca w 1913 roku w Detroit, Mich. Jego rodzice, Piotr i Maria z Szewczyków, należeli do parafii św. Jadwigi. Tam też Józef Swastek był ochrzczony, tam przyjął pierwszą Komunię św., tam uczęszczał do szkoły parafialnej. Następny krok to Wyższa Szkoła i Kolegium w Sacerd Heart Seminary. Teologię świętą studiował w Seminarium św. św. Cyryla i Metodego w Orchard Lake. Studia kontynuował na uniwersytecie Notre Dame, na Katolickim Uniwersytecie w Waszyngtonie oraz, podczas lata, na Uniwersytecie w Ottawie i w University of Michigan.

Od września 1942 roku wykładał i pracował w Zakładach Naukowych w Orchard Lake. Stopień MA otrzymał w roku 1940, po czym rozpoczął pracę doktorską, której nigdy nie dokończył.

Wyświęcony został dnia 18 maja w 1940 roku w Detroit przez ks. abpa Edwarda Mooneya. Wykładał historię w sześciu różnych dziedzinach. Był ponadto redaktorem "Sodalisa", wieloletnim, bo przez ćwierć wieku, redaktorem "Polish American Studies" i "PAHA Bulletin", prezesem Polsko-Amerykańskiego Stowarzyszenia Historycznego, jak również bibliotekarzem, a do końca swego życia archiwistą w Orchard Lake i w archidiecezji detroickiej. Należał do siedmiu organizacji naukowych i zawodowych z dziedzin go interesujących. Był autorem niezliczonej liczby artykułów, broszur i prac, z których na szczególne wyróżnienie zasługują dwie, opublikowane w "Sacrum Poloniae Millenium": *The Formative Years of the Polish Seminary in Detroit oraz Catholic Priests of Polish-Descent in the US to 1957*. Opracował historię parafii św. Wojciecha, najstarszej parafii polskiej w Detroit.

Tak by sucho wyglądały dane o życiu ks. Józefa W. Swastka. Tego też wymagał od swych studentów, aby pisali krótko i zwięźle; tylko fakty i chronologicznie ułożone daty, jasne przypisy z dobrą interpunkcją.

Kapłan

"Father Joe" - Ksiądz Józef był postacią ze wszech miar oryginalną i różną od innych. Trzeba było przyrzeć się jego dziwnościom i stylowi życia, aby ujrzeć sylwetkę kapłana, uczonego, profesora, Polaka, bibliotekarza, archiwisty, człowieka.

Każdego ranka jako jeden z pierwszych, czy w lecie, czy w zimie, zmierzał do sanktuarium, aby przy ołtarzu rozpocząć swój kapłański dzień. Każdą mszę św. odprawiał z namaszczeniem, skupieniem i wielką dokładnością co do rubryk. Czulo się, że rozpoczynał to misterium kapłańskiej intymności z Tym, który jest Dawcą życia i mocy - z Chrystusem. O typie jego pobożności można było najlepiej przekonać się podczas wykładów, które prowadził dla studentów przez kilka lat w Wyższej Szkole jako ojciec duchowny. Wykłady te zdradzały umysł kochający drobiazgi i miały

dobrze opracowane tło historyczne tematu. Każda homilia była cackiem nie tylko retorycznym, ale i pełnym zadumy teologicznej.

Ks. Józef Swastek nie znał kazań bezosobowych. Przemawiał całkowicie zaangażowany w treść kazania, wkładał w nie serce i umysł, wielkie bogactwo swej wiedzy i doświadczenia. Znakomity ten kaznodzieja i kapłan o jasnym profilu duszy przeżywał odnowę posoborową w wielkim umiłowaniu Kościoła, którego dzieje znał jak mało kto.

Ks. Józef był kapłanem, którego życie było związane dogłębnie z Polonijnymi Zakładami Naukowymi w Orchard Lake.

Długie to były dyskusje, serdeczne dyskusje na temat, co to znaczy "kapłan polonijny". Sam ks. Józef Dąbrowski nakreślił ten ideał nie tylko swoim życiem, ale i bogatym programem uczelni, która weszła w dzieje Polonii jako Seminarium Polskie.

Ks. Józef Swastek był kapłanem polonijnym. Nikt, wydaje się, nie dorównywał mu wiedzą o fundatorze-założycielu Seminarium Polskiego, o prototypie kapłana polonijnego. Wszelkie możliwe źródła, listy, dokumenty dotyczące ks. Dąbrowskiego znał i gromadził.

Historyk Polonii

Wiedzę o Polonii, a zwłaszcza o jej życiu i dziejach, znał w stopniu doskonałym. Jako współzałożyciel Polsko-Amerykańskiego Stowarzyszenia Historycznego wraz z Mieczysławem Haimanem, Oskarem Haleckim i innymi stał się nie tylko jednym z największych filarów tej organizacji, ale i największym znawcą dziejów Polonii. Praca ks. prof. Józefa Swastka w PAHA na wszystkich szczeblach oczekuje naukowego opracowania. W znajomości historii Polonii amerykańskiej, a szczególnie katolickiej Polonii, chyba nikt mu nie dorównuje.

Nauczyciel i wychowawca

Ks. Józef miał ogromną wiedzę, a było to ściśle związane z jedną z wielu jego specjalności: bibliotekarstwem. Kochał książki, a słowa drukowane po prostu smakował. Na widok nowej książki, nowego dzieła, a szczególnie związanego z historią Polonii, Kościoła, Stanów Zjednoczonych, Polski, miał oczy pełne radości. Należał do tego typu bibliotekarzy i archiwistów, dla których każda pozycja jest cenna. Treścią każdej książki, artykułu, które dostał w ręce, szybko ubogacał swoje wykłady i notatki i umiejscawiał ją w pamięci, która była jakby wielkim komputerem-encyklopedią-leksykonem. Praca *The Formative Years of the Polish Seminary in Detroit* jest jednym z podziwu godnych pomników jego wiedzy i zdolności pisarskich.

Uczony nie musi być także wychowawcą. Ks. Józef Swastek miał tę umiejętność jako ojciec duchowny, doradca, profesor, wykładowca i przyjaciel. Był otwarty i wrażliwy dla prawdy, której szukał, dla studenta, którego wychowywał, dla współbrata w kapłaństwie, z którym niósł jarzmo i chwałę posługi Bożej.

Wykłady ks. Józefa Swastka były nie tylko świetnie przygotowane, ale i wygłaszane z pasją, przekonaniem i gotowością na "challenge" ze strony studentów i postawienia problemu. Nic dziwnego, że został przez młodzież uznany za znakomitego uczonego i wychowawcę.

Pismo święte, archeologia biblijna, teologia pastoralna i oczywiście historia Kościoła były umiłowanymi dziedzinami, w których ks. Józef zdobył wielką wiedzę. Był znawcą w dziedzinie historii sztuki i dobrym krytykiem literackim. Jeśli chodzi o historię, literaturę, sztukę polską, miał rzadko spotykaną wiedzę i otwarte pragnienie, aby poznać jak najwięcej i dogłębnie. Język polski opanował w sposób znakomity, a każdym nowym zwrotem, idiomem, powiedzeniem cieszył się i delectował. Równie wymagający był dla siebie, jeśli chodzi o język angielski.

Jako wykładowca brał pełną odpowiedzialność za każde wypowiedziane słowo. To właśnie poczucie odpowiedzialności i potrzeba doskonałości powstrzymywały go od łatwych konkluzji w najbardziej umiłowanej dziedzinie - historii. Mając ogromną wiedzę, zdobytą dzięki nie* przeliczonej liczbie przeczytanych dzieł i źródeł w kilku językach, pozostawał ostrożny w sądach i wnioskach.

Każdą chwilę swych podróży po Polsce i po świecie wykorzystywał, aby zdobyć jak najwięcej wiedzy. W Polsce poza wiedzą szukał więzi i zrozumienia tego, co składa się na etos Polski, na Polskę Świętego Millenium. Każdym nowym eksponatem w Pokoju Polskim bardzo się cieszył.

Orchard Lake kochał bardzo, kochał rozważnie, ciągle przypominając jego dzieje, ideały ks. Dąbrowskiego i konieczność ich urzeczywistnienia.

Urzeczony sprawami Bożymi, swym powołaniem kapłańskim i swymi obowiązkami, tajemnicami wiedzy, dziejami rodziny ludzkiej, a szczególnie planem Bożym odkupienia, tysiącletnią "przygodą w łasce" Narodu Polskiego, potęgą swojego umiłowania Ojczyzny - Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej, obecnością i ubogaceniem Ameryki przez lud Boży Polonii - urzeczony tym wszystkim, ks. prof. Józef Swastek stał się kapłanem, przyjacielem, postacią, którą wszyscy jesteśmy zafascynowani.

W Drugiej kromce chleba, którą ks. Józef czytał wiernie dla codziennego pokrzepienia, ks. prymas Stefan Wyszyński, jemu i nam w dniu jego odejścia, 5 września 1977 roku, napisał te słowa: "W myśli i planie Bożym smutek przemienia się w radość, udręka i zwątpienie konają. Beznadziejność, jaka niekiedy nas gniecie, i codzienność życiowej rzeczywistości tracą swą moc nad człowiekiem, który wierzy, że Chrystus jest Zmartwychwstaniem i Życiem".

*Ks. Z. Peszkowski, Ludzie stulecia 1885-1985
Orchard Lake, s. 162-165*